



### Joanna Pomaskow

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania  
Katedra Ekonomii  
j.pomaskow@doktorant.umk.pl

## TWIERDZENIE COASE’A A NARODZINY EKONOMICZNEJ ANALIZY PRAWA

**Streszczenie:** W artykule rozważono wkład twierdzenia Coase’a w narodziny ruchu nowej ekonomicznej analizy prawa. Coase podjął się pierwszej próby zastosowania ekonomicznej analizy do tych obszarów prawa, które w sposób bezpośredni nie dotyczyły kwestii ekonomicznych. Traktował regulacje prawne jako czynnik, który przy dodatnich kosztach transakcyjnych, ma zdolność do wywierania wpływu na rozwój całej gospodarki. Wskazał, że stosowanie narzędzi ekonomii może poprawić efektywność funkcjonowania prawnych instytucji i nadać im właściwy kształt.

**Słowa kluczowe:** nowa ekonomia instytucjonalna, ekonomiczna analiza prawa, twierdzenie Coase’a, prawo własności.

### Wprowadzenie

Ekonomiczna analiza prawa<sup>1</sup> (*Law and Economics*) jest jedną ze współczesnych propozycji badawczych nowej ekonomii instytucjonalnej. Ten ruch naukowy wykorzystuje teorię ekonomii oraz metody jej właściwe do badania prawa i prawnych instytucji. Nowe prawo i ekonomia wyłoniło się w 1958 r., z chwilą założenia czasopisma „Journal of Law and Economics” na Wydziale Prawa Uniwersytetu Chicagowskiego. Podstawy ekonomicznego podejścia do prawa, we wczesnych latach 60. ubiegłego stulecia, stworzył, obok Guido Calabresiego [Calabresi, 1961], Ronald Coase, za sprawą swego twierdzenia, które obok teorii racjonalnego wyboru, leży u podstaw badanego ruchu.

<sup>1</sup> W polskojęzycznych publikacjach *Law and Economics* tłumaczone jest również dosłownie jako ruch „prawa i ekonomii”.

W 1937 r. ukazała się drukiem jego przełomowa publikacja, pt. *The Nature of the Firm* [Coase, 1937], w której opierając się na kosztach transakcyjnych, wyjaśnił przyczynę istnienia hierarchicznie zarządzanych przedsiębiorstw, zwiększających dzięki temu swą wydajność produkcyjną. Ekonomia neoklasyczna zakładała, że wykorzystanie rynkowego mechanizmu cenowego nie generuje kosztów. Coase dowiódł nie tylko ich występowanie, ale również możliwość przewyższenia przez nie wewnętrznych kosztów transakcyjnych podmiotów gospodarczych. Koncepcję tę rozwinął Oliver E. Williamson, który czerpał wiedzę przede wszystkim z prac Coase'a [Williamson, 1998, s. 13].

W *The Federal Communications Commission* [Coase, 1959], artykule opublikowanym w 1959 r., wcześniejsze rozważania zostały przeniesione na grunt prawa. Coase przekonywał, że lepszym rozwiązaniem byłoby przyznawanie licencji do korzystania z określonych częstotliwości radiowych na terenie Stanów Zjednoczonych oferentom gotowym zapłacić za nią najwięcej, a więc przypisującym im większą wartość, niż w drodze decyzji administracyjnej. Aby transakcja ta doszła do skutku, istniała ponadto konieczność wcześniejszego wyraźnego wskazania uprawnień własnych nabywcy oraz, co istotne, również sąsiednich i potencjalnych użytkowników fal radiowych. Artykuł był sprzeczny z dotychczasowymi poglądami ekonomistów.

Coase otrzymał zaproszenie na warsztaty w Chicago, na których miało dojść do dyskusji na temat błędów dostrzeżonych w jego artykule. Spotkanie odbyło się w domu Aarona Directora. Znaleźli się na nim m.in. Milton Friedman, George Stigler, Arnold Herberger, John McGee i Reuben Kessel. Coase zdołał przekonać ekonomistów Uniwersytetu Chicagowskiego do swojego stanowiska i został poproszony o napisanie kolejnego artykułu na ten temat, w którym po dopracowaniu analizy, miał ponownie zaprezentować swoje poglądy [Coase, 1993, s. 249-250]. Rok później ukazał się *The Problem of Social Cost* [Coase, 1960]. Rozprawa ta była szeroko komentowana i nadzwyczaj często cytowana w literaturze ekonomicznej [Shapiro, 1996, s. 759]. Jej celem było wskazanie wagi kosztów transakcyjnych w procesie modelowania instytucji, składających się na system gospodarczy. Coase porównał w nim państwo do specyficznego rodzaju przedsiębiorstwa [Coase, 1960, s. 17]. Zauważył, że podobnie jak firmy, może ono, w określonych okolicznościach, być efektywniejsze od rynku. To spostrzeżenie nie miało stanowić argumentu za zwiększeniem interwencji państwa w gospodarkę. Zastosowanie przez Coase'a narzędzi teorii ekonomicznej do analizy przepisów prawnych i instytucji przyczyniło się do ekspansji badań na obszarach, w których implementacja zasad ekonomicznych nie wydaje się już tak oczywista.

Coase otrzymał propozycję zatrudnienia na Uniwersytecie w Chicago w 1964 r., a rok później objął funkcję redaktora czasopisma „Journal of Law and Economics”. Pozostał nim do 1982 r. Stało się ono platformą wymiany coase’owskiej myśli, rozwijanej następnie przez ważnych przedstawicieli ekonomicznej analizy prawa, wśród których znaleźli się Gary Becker i Richard Posner, rozciągający analizę ekonomiczną na niemalże wszystkie gałęzie prawa [np. Becker i Posner, 2013].

Celem artykułu jest wyjaśnienie, za pośrednictwem analizy dorobku Coase’a, w jaki sposób jego twierdzenie, które mu przypisano, zmieniło charakter debaty na temat *Law and Economics*.

## 1. Krytyka Coase’a pod adresem Pigou

W *The Problem of Social Cost* Coase skupił się na tej części aktywności podmiotów gospodarczych, która jest dla innych szkodliwa w skutkach [Coase, 1960, s. 1]. Punktem wyjścia jego rozważań było podważenie argumentacji Arthura Pigou, zaprezentowanej w *The Economics of Welfare* [Pigou, 1932] oraz wcześniej w *Welth of Welfare*. Ekonomia dobrobytu, w części odnoszącej się do roli państwa w sferze regulacji gospodarki, opiera się na jego rozważaniach. Coase sprowadzał podstawowe stanowisko Pigou do twierdzenia, że sposobem na przezwycięzenie pojawiających się przeszkód w funkcjonowaniu rynku jest przyjęcie określonej formy interwencji publicznej. Pogląd ten został wyrażony z wieloma zastrzeżeniami, ale w uproszczeniu przedstawia główny schemat myśli ich autora. Zarzut zbyt surowej oceny pigouowskich rozważań zmusił Coase’a do ponownej analizy, która doprowadziła go do zasadniczo tych samych wniosków [Coase, 2013, s. 19, 86].

Pigou prezentował pozornie oczywisty sposób radzenia sobie z problemem efektów zewnętrznych. Utrzymywał, że podmiot je wywołujący powinien być obciążony kosztami ich eliminacji [Coase, 1960, s. 34]. W tej sytuacji była wymagana korygująca interwencja ze strony państwa, dokonywana w formie podatków, których wysokość odpowiadałaby pod względem finansowym wyrządzonej krzywdzie, lub odpowiednich regulacji prawnych, przykładowo zakazujących wykonywania szkodliwej działalności w pewnych lokalizacjach [Coase, 2013, s. 86]. Podejście to było powszechnie akceptowane przez ekonomistów.

Częstym przykładem stosowanym w odniesieniu do efektów zewnętrznych jest fabryka emitująca spaliny, szkodliwie wpływająca na życie mieszkańców sąsiednich posiadłości [Coase, 1960, s. 1]. Dla zwolenników schematu analitycznego Pigou, nie tylko sprawiedliwość wymagała, aby to podmiot zanieczysz-

czający (sprawca) w całości odpowiedzialny za wyrządzoną szkodę, ale przemawiała za tym również efektywność, ponieważ efekty zewnętrzne stanowią jedno ze źródeł zawodności rynku. Zawodność rynku (*market failure*) powstaje, gdy koszty społeczne określonej działalności przewyższają koszty prywatne, a jej rezultatem jest nieefektywna alokacja zasobów [Cole i Grossman, 2005, s. 73].

Coase poddał w wątpliwość analityczny schemat Pigou, sądząc, że jego rozważania w wielu przypadkach nie wskazują na prawdziwą naturę dokonywanego wyboru. Tradycyjnie podejście zakładało, iż przyczyna szkody przebiega od sprawcy do poszkodowanego. W tym ujęciu rozwiązanie problemu, wracając do przykładu przedsiębiorstwa produkcyjnego emitującego dym, zawierało się w pytaniu: jak powstrzymać właściciela fabryki? Coase uznał to podejście za błędne. Zauważył, że jest to problem o charakterze dwustronnym. Uniknięcie szkody przez mieszkańców sąsiednich nieruchomości jest równoznaczne z wyrządzeniem szkody na rzecz fabrykanta. Rzeczywisty dylemat tkwi zatem gdzie indziej. Tutaj pytanie należałoby postawić następująco: czy powinno się pozwolić przedsiębiorcy emitować spaliny, które szkodzą mieszkańcom lub czy powinno się opowiedzieć po stronie mieszkańców i zlikwidować fabrykę bądź zakazać jej emisji dymu, nakładając na nią obowiązek założenia filtra, narażając tym samym przedsiębiorcę na inwestycję pochłaniającą zyski? Problem jest zatem zarysowany jasno: świeże powietrze albo fabryka. Rozstrzygnięcie nie jest już tak oczywiste, jeżeli nie jest znana wartość tego, co zostało zyskane, oraz wartość tego, co w tym celu zostało poświęcone. Coase proponuje spojrzeć na to zagadnienie w sposób holistyczny oraz w kategoriach kosztu krańcowego [Coase, 2013, s. 87].

Laureat Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii z 1991 r. zarzuca Pigou również nieścisłość rozważań w kwestii postrzegania władzy publicznej. Choć autor *The Economics of Welfare* zaznacza, że trudno oczekiwać, że władza publiczna kiedykolwiek osiągnie ideał, a więc przestanie być narażona na niewiedzę, naciśki i korupcję przez wzgląd na własny interes, w rzeczywistości właśnie to zakłada. Słabość władzy można było przezwyciężyć, jego zdaniem, za sprawą powoływania komisji bądź rad [Pigou, 1932, s. 332, 334]. Coase podejrzewał, że założenie o niemal idealnej formie organizacji rządowej powstrzymały Pigou przed analizą okoliczności, uwydatniających niedoskonałości interwencji publicznej, przyczyniającej się do pogorszenia sytuacji na rynku, oraz że jego rozważania demonstrowają raczej własne zapatrywania niż podstawy obranego stanowiska [Coase, 2013, s. 21].

Interwencja rządowa jest kosztownym przedsięwzięciem, które trzeba uwzględnić przy podejmowaniu decyzji o internalizacji kosztów zewnętrznych. Błędem jest, zdaniem Coase'a, traktowanie jej tylko w kategoriach nakładania podatków lub wprowadzania odpowiednich regulacji. Istnieją również inne sposoby działania, czasem nawet bardziej skuteczne, ułatwiające zawieranie transakcji rynkowych, włączając w to również brak rządowej ingerencji. W *The Problem of Social Cost*, Coase nie stosuje pojęcia „efekty zewnętrzne”, właśnie ze względu na jego konotację z nieodzowną interwencją organów państwowych. Zamiast niego używa terminu „szkodliwe efekty”, które definiuje jako „jakikolwiek inne czynniki produkcji” [Coase, 2013, s. 25], dodając, że nie zawsze wskazana jest ich eliminacja. Zakładając, że zasadniczo ludzie podejmują czynności, jak im się wydaje, w swoim interesie, zmiana ich postępowania w sferze ekonomicznej jest możliwa, jeżeli zapewni im się poczucie, że działają właśnie dla własnego pożytku. Polityka gospodarcza zmierza do stworzenia warunków, w których ludzie, przyjmując określony tryb działania, przynoszą jak najlepszy efekt dla całego systemu. Coase zgodził się z Pigou, że sytuację tę można porównać do maksymalizacji wartości całkowitej produkcji, którą można osiągnąć za pomocą wyboru odpowiednich regulacji prawnych, procedur oraz struktur administracyjnych [Coase, 2013, s. 24-26].

## **2. Teoremat Coase'a – świat doskonałej konkurencji, kompletnej informacji oraz bez kosztów transakcyjnych**

W swym najświetniejszym artykule z 1960 r. Coase w początkowych rozważaniach zaleca czytelnikowi wyobrazenie sobie świata z w pełni określonymi prawami własności, w którym mechanizm cenowy nie generuje kosztów. Ludzie dysponują tu pełną informacją, a ich współdziałanie nie pociąga za sobą kosztów transakcyjnych. Jest to rzeczywistość odpowiadająca założeniom neoklasycznej teorii ekonomii, ale jednocześnie odwołująca się do teoretycznych dociekań Pigou, zakładających konkurencyjność rynków. Coase dowodził, że przy przyjęciu neoklasycznego modelu konkurencji doskonałej, pigouowskie rozważania nie będą obarczone błędem, ale staną się bezużyteczne, ponieważ w tej sytuacji rynek samodzielnie, w sposób efektywny może uporać się z problem efektów zewnętrznych [Cole i Grossman, 2005, s. 74-75].

Coase zawdzięcza sformułowanie swojego twierdzenia Georgeowi Stiglerowi, który wyraził je następująco: „w warunkach doskonałej konkurencji koszty prywatne i społeczne będą równe” [Stigler, 1966, s. 120]. Myśl Coase'a zawarta

w *The Problem of Social Cost* brzmiała nieco inaczej. Wspomina on o maksymalizacji wartości produkcji [Coase, 1960, s. 8]. Nie występuje tu jednak sprzeczność. Koszt społeczny osiąga najwyższą wartość, która z drugiej strony jest równa wartości wytworzonej przez czynniki produkcji. Jeżeli koszt prywatny odpowiada kosztowi społecznemu, producenci będą podejmować działalność jedynie wtedy, gdy wartość produkcji będzie przekraczać najwyższą wartość uzyskaną z alternatywnej działalności. Oznacza to, że przy zerowych kosztach transakcyjnych wartość produktu dąży do maksimum [Coase, 2013, s. 144].

Założenie o zerowych kosztach transakcyjnych nie pozostaje bez wpływu na regulacje prawne. W takiej sytuacji prawo traci swoje znaczenie. Strony mają zatem możliwość targowania się między sobą, a osiągnięty przez nie wynik będzie efektywny bez względu na przydział praw własności lub innych obowiązujących regulacji. Zagadnienie to można przedstawić na hipotetycznym przykładzie rolnika i hodowcy bydła, zaprezentowanym wcześniej przez Coase'a. Przypadek ten pokazuje, że bez względu na to, kto posiada uprawnienia początkowe, efektywny wynik będzie osiągnięty, gdy transakcje nie będą generowały kosztów. W pierwszej kolejności należy wyobrazić sobie, że prawo przewiduje odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez bydło poza terenem rancza. Ściślej, obowiązuje „prawo rolników”. Reguła ta obliuguje hodowcę do ogrodzenia swojego gospodarstwa, by zwierzęta nie niszczyły upraw plantatora. Farmer dąży do osiągnięcia maksymalnego poziomu produkcji przy minimalnym koszcie. Dopuszcza w związku z tym możliwość zapłaty określonej sumy pieniędzy na rzecz rolnika w zamian za powstrzymanie się od upraw na obszarach przyległych do rancza. Rolnik przyjmie jego ofertę, gdy korzyści netto z niej płynące będą wyższe od dotychczasowych zysków z upraw [Cooter i Ulen, 2009, s. 101-103].

Zagadnienie to można przeanalizować od strony kosztowej. Szkada, którą bydło, należące do hodowcy, wyrządziło rolnikowi została oszacowana na 180 dolarów. Wychodząc z założenia, że wybudowanie przez ranczera ogrodzenia okalającego farmę kosztowałoby go 220 dolarów, rezygnacja z hodowli bydła aż 400 dolarów, a zaprzestanie upraw na gruntach przyległych do pastwiska uszczupliłoby zyski rolnika o 200 dolarów, najefektywniejszym rozwiązaniem, przy braku kosztów transakcyjnych, byłoby zapłacenie odszkodowania na rzecz plantatora w wysokości 180 dolarów [Cole i Grossman, 2005, s. 75].

Przy odwróceniu stanu prawnego i braku odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez bydło po stronie hodowcy, by zminimalizować straty, plantator musi uwzględnić koszty ogrodzenia pola uprawnego lub zaprzestania upraw na zagrożonych zniszczeniem obszarach. Zmiana pierwotnej sytuacji nie ma wpływu na wcześniej ustalony rozkład kosztów oraz ostateczny wynik. Znowu naj-

efektywniejszym rozwiązaniem jest posadzenie upraw i pobranie odszkodowania w wysokości 180 dolarów. Jedyna różnica polega na tym, że w tym przypadku rolnik nie otrzyma rekompensaty od ranczera za wyrządzone szkody, a będzie dążył do minimalizacji poniesionych strat [Cole i Grossman, 2005, s. 76].

Obydwa zaprezentowane przypadki prowadzą do tego samego wyniku. Pola zostają zasiane, a wielkość stada utrzymuje się na tym samym poziomie. W rzeczywistości, w której koszty transakcyjne są równe zeru, ostateczny wynik targowania jest niezależny od przyjętego układu uprawnień, wielkość produkcji jest maksymalizowana, a wynik zawsze efektywny. Pigouowskie rozważania, nieodzwonnie związane z interwencją publiczną, nie znajdują tu zastosowania [Coase, 1960, s. 9]. Należy również, zauważyć, że problem w istocie nie powstałby, gdyby nie było rolnika (lub ranczera). W zaprezentowanym przykładzie strony te istnieją i współdziałają, jedna z nich posiada uprawnienia, a druga ponosi koszty [Cole i Grossman, 2005, s. 76].

Jeżeli rzeczywiście realny świat byłby zgodny z założeniami ekonomii neoklasycznej, między ranczerem a rolnikiem nigdy nie doszłoby do konfliktu, który trzeba by rozwiązać przed sądem, ponieważ to oni samodzielnie decydowaliby o tym, jakie będzie ostateczne rozwiązanie. Sądy nie miałyby zatem racji bytu. Podmioty dysponowałyby tu pełną, bezkosztową informacją, znałyby zatem wzajemnie swoje prawa i obowiązki, w kalkulowane w pierwotną cenę zakupu nieruchomości. Nic nie stałoby jednak na przeszkodzie, aby te prawa i obowiązki były przenoszone, jak w przypadku rolnika powstrzymującego się od uprawy roślin na określonym obszarze własnego pola w zamian za zapłatę [Cole i Grossman, 2005, s. 76].

### **3. Wkład Coase'a w rozwój ekonomicznej analizy prawa**

Tworząc *The Problem of Social Cost*, Coase nie miał intencji wpłynąć na rozwój nauk prawnych. Jego rozważania były skierowane do ekonomistów. Chciał wskazać kierunek, w którym powinna zmierzać analiza funkcjonowania systemu gospodarczego. W rozważaniach odniósł się do regulacji prawnych, ponieważ w świecie dodatnich kosztów transakcyjnych prawo jest jednym z tych czynników, które wpływają na wydajność gospodarki [Coase, 1993, s. 250].

Coase miał świadomość, że świat zerowych kosztów transakcyjnych w rzeczywistości nie istnieje. Określił go jako „świat współczesnej teorii ekonomii” [Coase, 2013, s. 159], z którym ekonomiści powinni zerwać. Był to jednak ważny obszar teoretycznej analizy, rzucający światło na pewne własności abstrakcyjnej

rzeczywistości, mające stanowić podstawę konstruowania systemu zdolnego do rozwiązywania problemów realnego świata. Wbrew oczekiwaniom Coase'a dyskusja nad jego teorematem często ograniczała się do sytuacji, w której koszty transakcyjne są równe zero. W takiej rzeczywistości alokacja zasobów byłaby nieskrępowana obowiązującym stanem prawnym [Coase, 2013, s. 159-163].

Skoro istnieją instytucje, takie jak prawo oraz organizacje, sądy czy policja, to wykluczone jest, by świat zerowych kosztów transakcyjnych i jednocześnie założeń neoklasycznej teorii ekonomii rzeczywiście istniał. W prawdziwym życiu transakcje zawsze są obciążone kosztami, a ich wysokość jest zależna od wielu czynników – od sposobu dystrybucji uprawnień, od treści kontraktów, czy wreszcie od tego, jak prowadzona jest egzekucja. Wynik współdziałania podmiotów nie jest zatem zawsze taki sam i może ulec zmianie przy modyfikacji przepisów prawnych. Warto podkreślić, że rozwiązywanie konfliktów powstających pomiędzy stronami jest kosztowne. W związku z tym nie należy spodziewać się, że strony zdołają rozwiązać je za pomocą rynkowego mechanizmu cenowego. I tu właśnie uwidacznia się rola rządu. Ma on za zadanie pomóc w rozwiązywaniu sporów oraz korygować niedoskonałości rynku, występujących w rzeczywistości z niedoskonałą konkurencją, niepełną informacją oraz kosztami transakcyjnymi [Cole i Grossman, 2005, s. 77; Coase, 2013, s. 157-158].

Coase twierdził, że dodatnie koszty transakcyjne zawsze występują, a w swym wykładzie noblowskim zachęcał ekonomistów do ich badania w realnym świecie [Coase, 1991]. Jest to jedna z ważniejszych wskazówek w kierunku rozumienia jego teorematu. Nie można opierać się na założeniach dotyczących abstrakcyjnej rzeczywistości zerowych kosztów transakcyjnych bezpośrednio w realnym życiu. Takie zachowanie prowadzi do sprzecznych rezultatów. Joseph E. Stiglitz trafnie zauważył, że błędna interpretacja teorematu Coase'a tkwiła w naiwnym przeświadczeniu, że właściwe rozdzielanie praw własności sprawi, iż warunki instytucjonalne będą rozwijać się w sposób efektywny. Takie podejście nie przewidywało możliwości istnienia nieefektywnej równowagi instytucjonalnej Nasha oraz nieefektywności procesów ewolucyjnych, a także, co najistotniejsze, złożonego charakteru praw własności [Stiglitz, 1999, s. 34]. Teoremat nie sprawdzi się we współczesnej sytuacji gospodarczej, dlatego konieczne jest jego rozwinięcie.

Należy przypomnieć, że zgodnie z teoretycznym twierdzeniem Coase'a początkowa alokacja praw własności nie oddziałuje na strukturę produkcji, ponieważ właściciele, targując się samodzielnie, potrafią znaleźć najefektywniejsze rozwiązanie. Aby możliwe stało się zastosowanie go w realnym świecie, należy go przeformułować, osiągając następujący wynik: końcowy rezultat współdziałania podmiotów, gdy mechanizm cenowy generuje koszty, jest zależny od systemu



regulacji prawnych. Błędem jest zatem zakładanie *a priori* efektywności interwencji państwa, zanim nie zostaną przeprowadzone badania empiryczne to potwierdzające.

## Podsumowanie

Ronald H. Coase znajduje się w gronie ekonomistów, którzy wnieśli istotny wkład w narodziny i rozwój nowego *Law and Economics*. Podjął się on pierwszej nowoczesnej próby systematycznego wykorzystania ekonomicznej analizy do tych obszarów prawa, które w sposób bezpośredni nie dotyczyły kwestii ekonomicznych. Traktował on regulacje prawne w kategoriach czynników, mających zdolność wpływania na wydajność gospodarki. Jednocześnie za sprawą swego teorematu rzucił nowe światło na ekonomię i wskazał, że stosowanie jej narzędzi może poprawić efektywność funkcjonowania prawnych instytucji i nadać im właściwy kształt. Coase zwrócił również uwagę na konsekwencje ingerencji państwa w mechanizm rynkowy. Dowiódł, że nie zawsze jest ona uzasadniona. Owszem, koszty transakcyjne mogą utrudnić wymianę rynkową, ale interwencja rządowa niesie za sobą wysokie koszty, które również trzeba wziąć pod uwagę.

Laureat Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii z 1991 r. podkreślił istotną rolę prawa w gospodarce. Rzeczywistość to świat dodatnich kosztów transakcyjnych. Ich wysokość zdeterminowana jest w znacznej mierze przez regulacje prawne, które ułatwiają bądź utrudniają negocjowanie podmiotów na rynku, czy przenoszenie praw własności. To, jaki będzie ostateczny rezultat, zależy od współpracy ekonomistów i prawników na tym polu.

## Literatura

- Becker G.S., Posner R.A. (2013), *Nieoczywistości ekonomiczna teoria wszystkiego*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa.
- Calabresi G. (1961), *Some Thoughts on Risk Distribution and the Law of Torts*, „The Yale Law Journal”, Vol. 70, No. 4.
- Coase R.H. (1937), *The Nature of the Firm*, „Economica”, Vol. 4, No. 16.
- Coase R.H. (1959), *The Federal Communications Commission*, „Journal of Law and Economics”, Vol. 2.
- Coase R.H. (1960), *The Problem of Social Cost*, „Journal of Law and Economics”, No. 3.
- Coase R.H. (1991), *Prize Lecture: The Institutional Structure of Production*, [http://www.nobelprize.org/nobel\\_prizes/economic-sciences/laureates/1991/coase-lecture.html](http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/economic-sciences/laureates/1991/coase-lecture.html) (dostęp: 4.09.2015).

- 
- Coase R.H. (1993), *Law and Economics at Chicago*, „Journal of Law and Economics”, Vol. XXXVI.
- Coase R.H. (2013), *Firma, rynek i prawo*, Oficyna a Wolter Kluwer business, Warszawa.
- Cole D.H., Grossman P.Z. (2005), *Principles of Law and Economics*, Pearson Prentice Hall, Upper Saddle River, New Jersey.
- Cooter R., Ulen T. (2009), *Ekonomiczna analiza prawa*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Pigou A.C. (1932), *The Economics of Welfare*, 4<sup>th</sup> ed., Macmillan & Co., London.
- Shapiro F.R. (1996), *The Most-Cited Law Review Articles Revisited*, „Chicago Kent Law Review”, Vol. 71.
- Stigler J.G. (1966), *The Theory of Price*, 4<sup>th</sup> ed., MacMillan&Co., New York.
- Stiglitz J.E. (1999), *Quis custodiet ipsos custodes? Corporate Governance Failures in the Transition*, „Challenge”, Vol. 42, No. 6.
- Williamson O.E. (1998), *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

#### THE COASE THEOREM AND THE BIRTH OF ECONOMIC ANALYSIS OF LAW

**Summary:** The article examines the contribution of the Coase theorem in motion the birth of a new economic analysis of law. Coase undertook the first attempts to apply economic analysis to those areas of law that did not directly touch the economic issues. He treated the regulation as a factor that with positive transaction costs, has the ability to influence the development of the whole economy. He pointed out that the use of economic tools can improve the efficiency of the functioning of the institutions and give them proper shape.

**Keywords:** new institutional economics, Law and Economics, Coase theorem, property rights.